

**TYDZIEŃ IV, DZIEŃ 3. MT 25, 31-40**

*Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: "Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata!*

*Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść;*

*byłem spragniony, a daliście Mi pić;*

*byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie;*

*byłem nagi, a przyodzialiście Mnie;*

*byłem chory, a odwiedziliście Mnie;*

*byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie".*

*Wówczas zapytają sprawiedliwi: "Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?" A Król im odpowie: "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili".*

- **Stając w obecności Bożej uczynimy znak krzyża.**
- **Wzbudźmy intencje prosząc,**  
aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny, były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobraźmy sobie...**  
Jezusa, który patrzy na nas, na nasze postawy wobec ludzi w potrzebie, wykluczonych.
- **Prośmy...**  
o serce otwarte, zdolne rozpoznać w drugim człowieku Jezusa.
- **Rozpocznijmy rozważanie przeczytanego Słowa Bożego.**

**Punkt 1.**

Na koniec życia będziemy sądzeni z miłości. Kiedy Jezus mówi o Sądzie ostatecznym, wyraźnie wskazuje, co naprawdę jest istotą bycia Jego uczniem. I choć ważne jest chodzenie do kościoła, i przestrzeganie zaleceń moralnych, to w tym wszystkim najważniejsza jest miłość. Liczą się czyny - gesty dobroci, życzliwości, pomocy wobec drugiego człowieka;. Ważne są bardzo konkretne działania: nakarmić głodnych, troszczyć się o chorych czy uwięzionych.

**Punkt 2.**

Tak właśnie postępował Jezus. Idąc za Nim, musimy dostrzec ludzi potrzebujących, wykluczonych, słabych, i pójść do nich. Trzeba pomóc tym, którym pomóc mogę. Nie zapominając o prawdziwej nędzy, o skandalu głodu na świecie, uczmy się dostrzegać potrzebujących obok nas. Brak czasu i zainteresowania ze strony drugiego człowieka jest boleśniejszy niż brak pokarmu. Są więźniowie polityczni, ale są też ludzie, uwięzieni we własnych zamkniętych sercach. Tam kryją się za obronnymi murami izolacji. Również do nich trzeba dotrzeć. To mogą być najbliżsi, w moim domu. To mogą być obcy, których najchętniej byśmy ominęli, tłumacząc: "to nie moja sprawa". Jak ja odpowiadam na wezwanie do solidarności z najuboższymi, wykluczonymi?

**Punkt 3.**

A jednak to jest moja sprawa. W centrum naszej wiary jest osoba Jezusa Chrystusa. Tylko On jest Drogą, Prawdą i Życiem. Tylko On daje nam zbawienie. Sam jednak powiedział, że mamy Go odnaleźć nie w rytuale, pobożności nakazów i zakazów, ale w drugim człowieku. Potrzebującym, skrzywdzonym, wykluczonym. Czy umiem dostrzec Jezusa w drugim człowieku?

**➤ Zakończmy rozważanie...**

osobistą rozmową z Panem o przebiegu tej medytacji i odmówmy „Ojcze Nasz“.